



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

DZIURAWA HISTORIA

W pewnym mieście, tym na "U",
było w drogach pełno dziur,
wielkich, średnich oraz małych.
Ciągłe nowe powstawały,
bo włodarze z miasta "U"
stanem właśnie owych dziur,
zajmowali się rzadziutko,
przez chwileczkę i na krótko.

Wkrótce zamiast dziury łątać,
bo to przecież czasu strata,
wprowadzono bardzo tanie,
szybciuteńkie rozwiązanie.

I stanęły w mieście owym
setki znaków, tych drogowych,
które w trosce o stan dróg,
lub też kasy miasta "U",
pozwołyły samochodem
jeździć w piątek oraz w środę.

Lecz niestety, co za pech,
pomysł ten nie sprawdził się,
no bo brzydkie samochody,

w owe piątki oraz środy,
wciąż tworzyły dziury nowe.

Ogłoszono więc, że rower,
tak dla zdrowia oraz sportu,
jest najlepszy do transportu,
zaś samochód - pojazd wrogi -
zakaz wjazdu ma na drogi.

W dobrą stronę szły więc sprawy,
no bo problem, ten dziurawy,
tak był przecież wokół znany,
został wreszcie ... załatany.
Kompleksowo i w całości !

Ale wtedy, tak po złości,
gdy wrzucono już na luz,
przyszła zima, a z nią mróz.
A po zimie i po mrozie,
było dużo, dużo gorzej,
no bo dziury niczym mszyce
pokrywały w "U" ulice.

Wówczas właśnie, ktoś z włodarzy
wezwać śmiało się odważył,
by dziurzyska zlikwidować.
Drogi zrobić zaś od nowa.

Wtedy z hukiem krzyknął na to
od zabytków konserwator:
"Nie pozwolę ! Dróg ubytki
to są teraz już zabytki !
Znam się na tym ! Daję głowę !
To są dziury zabytkowe !!!"

Wkrótce miasto, to na "U",
stało sławne się, cóż ... z dziur.
Naukowcy tam zjeżdżali
i te dziury wciąż badali.
Tak na serio ! To nie ściema !
No chociażby taki temat:
Jak nazywać by się miała
droga, lecz ta w dziurach cała.
Jaką nazwę dać jej ? Którą ?
Czy jest drogą, czy już dziurą ?

Z biegiem czasu w mieście "U"
przywrócono znowu ruch,
bo w granicach tego miasta
ruch turystów jął narastać.
Było sprawą oczywistą,
że pokazać trza turystom
swe atrakcje turystyczne,
czyli dziury bardzo liczne.

Nagle się, cóż ... obudziłem.
Odetchnąłem, bo odkryłem,
że ja nocą, właśnie teraz
jadę w roli pasażera.
To był zatem tylko sen !
Strasznym snem był wierszyk ten !

Nagle koło wpadło w dół.

Czyżbym znów był w mieście "U" ?!!!